



Analiza

KBN

Nr 17 (112) / 2022

7 listopada 2022 r.



Niniejsza publikacja ukazuje się na warunkach międzynarodowej licencji publicznej
Creative Commons 4.0 – uznanie autorstwa – na tych samych warunkach – użycie niekomercyjne.

This work is licensed under a [Creative Commons Attribution – NonCommercial – ShareAlike 4.0 International License](https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/)

Postawa Turcji

wobec akcesji Finlandii i Szwecji do NATO

[Jan Niemiec](#)

Wprowadzenie

Rozpoczęta 24 lutego 2022 roku inwazja Rosji na Ukrainę pociągnęła za sobą szereg doniosłych wydarzeń o charakterze geopolitycznym, doprowadzając tym samym do przełomowych zmian w obszarze budowanego przez ostatnie dekady globalnego środowiska bezpieczeństwa. Na gruncie europejskim jedną z poważniejszych konsekwencji ataku wojsk Federacji Rosyjskiej na terytoria ukraińskie było dogłębne przewartościowanie [koncepcji obronnych Finlandii i Szwecji](#). Znamienne w tym kontekście jest to, iż oba państwa od dziesięcioleci prowadziły konsekwentną politykę neutralności odrzucając możliwość wejścia w skład jakiegokolwiek sojuszu wojskowego. Działając na tym polu wspólnie i w porozumieniu, kolejne rządy w Helsinkach i Sztokholmie stały na stanowisku, że racją stanu tych dwóch nordyckich krajów jest pozostawanie w silnych relacjach z partnerami w Unii Europejskiej (UE), bez konieczności przystępowania do militarnego aliansu, jakim jest Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO). W dyskursie politycznym w obu państwach dominował pogląd, zgodnie z którym ich bezpieczeństwu narodowemu i stabilności regionalnej najlepiej służyć miała właśnie [zasada neutralności](#). Stanowisko to podzielała zresztą zdecydowana większość obywateli zarówno Finlandii, jak i Szwecji. Co ciekawe, jeszcze w styczniu 2022 roku, gdy zagrożenie rosyjską agresją na Ukrainę stawało się coraz bardziej widoczne, fińska premier

Sanna Marin kategorycznie odrzuciła możliwość akcesji swego państwa do NATO, określając taką wizję jako „nierealną”.

Wstąpiwszy w 1995 roku do UE, Finlandia i Szwecja nie zdecydowały się na dołączenie do NATO, co wynikało ze splotu uwarunkowań politycznych, społecznych oraz ideologicznych. Nie oznacza to jednak, że oba państwa nie utrzymywały żadnych kontaktów wojskowych z członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Na przestrzeni lat szczególnie owocna była współpraca Finlandii i Szwecji z nordyckimi państwami NATO (tj. Norwegią, Danią i Islandią), a także ze Stanami Zjednoczonymi, które uznawane były przez rządy w Helsinkach i Sztokholmie za [gwaranta regionalnego bezpieczeństwa](#). Finowie i Szwedzi uczestniczyli też wielokrotnie we wspólnych ćwiczeniach oraz brali udział w opracowywaniu planów strategicznych NATO. Ponadto, od września 2014 roku (szczyt Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Newport) Finlandia i Szwecja posiadają status partnera w programie „[rozszerzonych możliwości](#)” (ang. *Enhanced Opportunities Partner* - EOP), co wzmocniło więzi łączące te państwa z NATO, choć jednocześnie nie dawało im żadnej perspektywy członkostwa. Oprócz Finlandii i Szwecji w programie uczestniczy Australia, Gruzja, Jordania, a od 2020 roku również Ukraina.

Do zmiany w fińskiej i szwedzkiej percepcji zagrożenia doszło po raz pierwszy w 2014 roku w wyniku bezprawnej aneksji Krymu przez Rosję. Zdecydowano się wówczas na zacieśnienie współpracy wywiadowczo-wojskowej z państwami NATO, działając między innymi w ramach wspomnianego programu EOP. Przykładowo, w latach 2015-2016 miało miejsce szereg [ćwiczeń wojskowych](#) w regionie nordycko-bałtyckim (np. *BALTOPS*, *Saber Strike*, *BRTE*, *Arctic Challenge*, *Cold Response*), w których czynny udział brali żołnierze z Finlandii i Szwecji. W tym okresie w obu państwach pojawiły się głosy o konieczności rozpoczęcia debaty publicznej na temat ewentualnej akcesji do NATO, niemniej wśród przedstawicieli elit politycznych, w gronach eksperckich oraz na ulicach fińskich i szwedzkich miast przeważały opinie o potrzebie zachowania neutralności. Dopiero po rozpoczęciu przez Rosjan tak zwanej „specjalnej operacji wojskowej” na ziemiach ukraińskich, w obu państwach nastąpił przyspieszony proces rewizji [narodowych doktryn obronnych](#). Zgodnie ze słowami ówczesnej premier Szwecji Magdaleny Andersson, po inwazji Rosji na Ukrainę nastąpiła nieodwracalna zmiana w środowisku bezpieczeństwa w Europie, co wymaga od rządzących podjęcia zdecydowanych działań w reakcji na agresywną postawę Federacji Rosyjskiej. Władze w Helsinkach i Sztokholmie nie poprzestały na samych deklaracjach i od samego wybuchu wojny zaangażowały się w niesienie wszechstronnej pomocy Ukraińcom, także w [wymiarze militarnym](#) (np. bojowe wozy piechoty, granatniki przeciwpancerne, karabiny szturmowe). Co niezwykle istotne, we wsparcie dla Ukrainy angażują się również bardzo mocno obywatele obu państw, dzięki czemu sukcesywnie rośnie też społeczna akceptacja dla perspektywy członkostwa Finlandii i Szwecji w NATO.

Polityka obronna Finlandii i Szwecji w ujęciu historycznym

Jak już wspomniano, po II wojnie światowej Finlandia i Szwecja przyjęły zasadę neutralności w polityce obronnej i bezpieczeństwa nie wiążąc się z żadnym sojuszem wojskowym w trakcie zimnej wojny. Po jej zakończeniu, choć zachowano neutralność, stosunki obu państw z NATO uległy znaczącej poprawie. Obecnie można nawet stwierdzić, że Finlandia i Szwecja należą do krajów, z którymi Sojusz Północnoatlantycki współpracuje w sposób [najbardziej intensywny](#). Z drugiej strony,

pozytywne kontakty z NATO nie dają ani Finom, ani Szwedom żadnej gwarancji bezpieczeństwa na wypadek zbrojnej napaści na ich terytoria. Należy przy tym zaznaczyć, że stanowiący rdzeń funkcjonowania organizacji [artykuł piąty traktatu waszyngtońskiego](#), który zakłada wspólną odpowiedź państw NATO na atak na każdego członka Sojuszu, dotyczy tylko sygnatariuszy paktu północnoatlantyckiego.

Wpływ na przyjęcie przez Finlandię polityki neutralności podczas zimnej wojny miała bez wątpienia silna presja ze strony ZSRR, którego władze, w zamian na brak ingerencji w wewnętrzne sprawy swojego północno-zachodniego sąsiada, wymagały od rządu w Helsinkach nieangażowania się w regionalne spory. Finowie mieli natomiast niemal pełną swobodę w kształtowaniu własnego potencjału militarnego. W myśl fińskiej doktryny obrony narodowej podstawowym elementem służącym zapewnieniu bezpieczeństwa Finlandii było odpowiednio zaopatrzone i dobrze wyszkolone [społeczeństwo](#) (między innymi obowiązek kilkumiesięcznej zasadniczej służby wojskowej dla wszystkich mężczyzn po ukończeniu osiemnastego roku życia). Istotnym aspektem w tym kontekście był także sukcesywny rozwój rodzimego przemysłu zbrojeniowego, w efekcie czego Finlandia stała się z czasem jednym z największych [producentów nowoczesnej broni](#) w regionie. Przez cały ten okres Finowie ściśle współpracowali ze Szwecją, która sama siebie określała mianem niezależnego mediatora i bufora między państwami NATO a Układem Warszawskim. Upadek ZSRR i koniec zimnej wojny nie zmienił znacząco fińskiej polityki w zakresie obronności i bezpieczeństwa. Kluczowymi partnerami dla Finlandii pozostali [Szwedzi](#), wraz z którymi opracowywano projekty na rzecz zwiększenia interoperacyjności armii obu krajów. Zgodnie z założeniami, celem tych działań była próba stworzenia synergii pomiędzy siłami lądowymi, powietrznymi i morskimi, by w konsekwencji zwiększyć poziom odstraszania w regionie nordycko-bałtyckim. Nie może zatem dziwić fakt, że pogłębiona kooperacja wojskowa ze Szwecją jest tradycyjnie popierana przez fińskie społeczeństwo, niezależnie od poglądów politycznych czy preferencji wyborczych. Niemniej po wejściu Finlandii do UE stopniowo rosła wśród Finów także akceptacja dla nawiązania [bliższych relacji z NATO](#), choć zdecydowana większość obywateli nie zgadzała się na przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Na przykład jeszcze w 2019 roku tylko 20 procent ankietowanych popierało akcesję ich kraju do NATO, podczas gdy ponad 50 procent było temu przeciwnych.

Radykalną zmianę w fińskiej percepcji przyniosła dopiero inwazja Rosji na Ukrainę. W przeprowadzonym pod koniec marca 2022 roku [sondażu](#) aż 61 procent badanych opowiedziało się za członkostwem Finlandii w NATO (zdecydowanie przeciwnych było zaledwie 16 procent). Kilka tygodni później rząd premier Sanny Marin przedstawił oficjalny raport na temat zmian w środowisku bezpieczeństwa. W dokumencie stwierdzono, że w obliczu ostatnich wydarzeń na świecie zdolności odstraszania państwa zwiększą się wyraźnie wyłącznie w przypadku przystąpienia do NATO, przyczyniając się jednocześnie do podniesienia poziomu stabilności i bezpieczeństwa w regionie. W połowie maja w [parlamencie w Helsinkach](#) odbyło się głosowanie nad rozpoczęciem procesu akcesyjnego Finlandii do NATO, co zostało ostatecznie poparte przez 188 deputowanych (przy ośmiu głosach przeciwnych). Dysponując silnym mandatem społeczno-politycznym, fińskie władze niezwłocznie przekazały na ręce sekretarza generalnego NATO Jensa Stoltenberga formalny wniosek o członkostwo. W tym samym czasie swoją aplikację złożyła też Szwecja, a oba dokumenty zostały zaakceptowane na szczycie Sojuszu w Madrycie 29 czerwca 2022 roku. Kilka dni później podpisano [protokoły akcesyjne](#) Finlandii i Szwecji, które następnie musiały zostać zatwierdzone przez wszystkich członków Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Na przełomie XX i XXI wieku kolejne rządy w Sztokholmie (zarówno socjaldemokratyczne, jak i liberalno-konserwatywne) stopniowo ograniczały liczebność szwedzkiej armii. Według szacunków, w ciągu zaledwie trzech ostatnich dekad wojska lądowe zmniejszyły się aż o 95 procent, natomiast marynarka wojenna i siły powietrzne straciły po około 70 procent. Liczba personelu wojskowego, która jeszcze w 1990 roku wynosiła 800 tysięcy, spadła do 50 tysięcy w 2015 roku. W tym samym okresie poważnie zredukowane zostały także [wydatki na obronność](#) (z 2,6% PKB do 1% PKB). Zgodnie ze zmodyfikowaną koncepcją obroną Królestwa Szwecji, która zakładała niewielkie ryzyko wybuchu regionalnego konfliktu zbrojnego w pozimnowojennych realiach, szwedzkie elity polityczne opowiedziały się za utrzymaniem niewielkiej, ale doskonale wyposażonej armii. W przeciwieństwie do modelu fińskiego, w którym nadrzędną rolę odgrywają zasoby ludzkie, Szwedzi postawili przede wszystkim na produkcję wyspecjalizowanego sprzętu wojskowego. Szwedzki [przemysł zbrojeniowy](#) jest w stanie wytworzyć niemal każdy rodzaj nowoczesnej broni (np. samoloty, okręty, czołgi), co służy nie tylko zwiększaniu potencjału własnej armii, ale przynosi Szwecji również ogromne dochody z realizacji zagranicznych kontraktów zbrojeniowych. Po rosyjskiej aneksji Krymu władze w Sztokholmie musiały jednak radykalnie zrewidować swoją dotychczasową orientację. W tym kontekście wzmocniono współpracę z Finlandią, USA oraz NATO, a w 2017 roku przywrócono nawet w Szwecji obowiązkową służbę wojskową. Wpisywało się to w rozwój koncepcji szwedzkiego [systemu obrony totalnej](#) (połączenie obrony militarnej i cywilnej), w ramach którego wszyscy mieszkańcy kraju między szesnastym a siedemdziesiątym rokiem życia mogą zostać wezwani do pomocy przy różnych zadaniach w razie wojny. Niemniej w wyniku wieloletnich zaniedbań Szwedzi napotkali znaczne trudności w alokacji niezbędnych środków na rzecz zwiększenia swoich zdolności wojskowych. Stan ten odzwierciedlały również badania opinii publicznej, według których tylko [kilkanaście procent](#) obywateli uważało, że ich kraj jest dobrze przygotowany na ewentualny atak.

Agresja Rosji na Ukrainę przyczyniła się do zacieśnienia fińsko-szwedzkiej więzi w wymiarze bezpieczeństwa i obronności. Ówczesna premier Magdalena Andersson wielokrotnie kontaktowała się w tej sprawie ze swoją odpowiedniczką w Helsinkach, w nieustannym dialogu pozostawały także ministerstwa obrony narodowej oraz spraw zagranicznych obu państw. Szefowe rządów Szwecji i Finlandii omówiły sytuację w regionie i potencjalne członkostwo w NATO na [spotkaniu w Sztokholmie](#), do którego doszło w połowie kwietnia 2022 roku. Na wspólnej konferencji prasowej fińska premier Sanna Marin oświadczyła, że jej kraj zdecyduje się na przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego najprawdopodobniej w ciągu kilku najbliższych tygodni, natomiast Magdalena Andersson stwierdziła, iż Szwecja musi jak najszybciej dokonać niezbędnej oceny zagrożenia i na tej podstawie przedstawione zostaną [odpowiednie rekomendacje](#). Szwedzka premier dodała, że ewentualny wniosek akcesyjny zostanie złożony niezwłocznie, by rozwiązać tę kwestię przed zaplanowanymi na jesień wyborami parlamentarnymi. Wiosną szwedzki rząd zainicjował również dyskusję na temat zmiany polityki bezpieczeństwa kraju i zwrócił się do wszystkich sił politycznych o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Po zaaprobowaniu wizji członkostwa Szwecji w NATO przez parlament, [gabinet premier Andersson](#) wystosował formalne pismo akcesyjne do Sekretarza Generalnego. Jak już wspomniano, szwedzka kandydatura została oficjalnie zaakceptowana na szczycie NATO w Madrycie.

Reakcja Turcji na potencjalne rozszerzenie NATO o Finlandię i Szwecję

Mimo że zdecydowana większość z trzydziestu państw członkowskich przyjęła informacje o gotowości Finlandii i Szwecji do włączenia w struktury Sojuszu Północnoatlantyckiego z aprobatą, swoje zastrzeżenia niemal natychmiast zgłosiła Turcja, której armia uznawana jest powszechnie za drugą (po USA) pod względem potencjału bojowego w NATO. Władze w Ankarze od wielu lat prowadzą niezależną i konfrontacyjną politykę zagraniczną, często wchodząc w spory ze swoimi zachodnimi partnerami, czego najbardziej jaskrawym przykładem były wydarzenia związane z tak zwaną Arabską Wiosną. Również po wybuchu wojny na Ukrainie gabinet kierowany przez prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğana przyjął [odmienną postawę](#) i nie przyłączył się do sankcji wobec Rosji. Turcja próbowała się w ten sposób zaprezentować jako neutralny mediator równoważący interesy Zachodu i Rosji, ale należy przy tym zauważyć, że stanowisko Ankary było w dużej mierze wypadkową nastrojów społecznych. Większość wyborców rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) stanowi bowiem elektorat o poglądach nacjonalistycznych i antyzachodnich, dla których NATO jest instrumentem amerykańskiego imperializmu na świecie. Warto w tym kontekście dodać, iż zgodnie z tegorocznym [badaniem opinii publicznej](#) ponad 60 procent zwolenników koalicji rządowej (w skład której oprócz AKP wchodzi nacjonalistyczna Partia Ruchu Narodowego) nie popiera członkostwa Turcji w Sojuszu Północnoatlantyckiego. Z kolei aż 40 procent Turków uważa, że lepszą alternatywą dla ich kraju byłaby współpraca polityczno-wojskowa z Chinami i Rosją w ramach tak zwanej koncepcji eurazjatyckiej.

Gdy tylko w tureckiej przestrzeni medialnej pojawiły się wiadomości o wyrażeniu zgody przez parlamenty w Helsinkach i Sztokholmie na rozpoczęcie procesu akcesyjnego Finlandii i Szwecji do NATO, prezydent Erdoğan oświadczył publicznie, że [Turcja nie poprze](#) ich kandydatur. Zdaniem polityka oba kraje nordyckie nie są godne zaufania, ponieważ wspierają organizacje kurdyjskie oraz udzielają azylu przedstawicielom ruchu Gülena, którzy są oskarżani przez AKP o zorganizowanie zamachu stanu w Ankarze i Stambule w lipcu 2016 roku. Erdoğan dodał, że NATO powinno najpierw na poważnie zadbać o ochronę interesów narodowych Turcji, a dopiero potem zająć się kwestią swojego ewentualnego rozszerzenia. Na zamkniętym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych państw Sojuszu Północnoatlantyckiego, do którego doszło w połowie maja [w Berlinie](#), szef tureckiej dyplomacji Mevlüt Çavuşoğlu przedstawił oczekiwania Turcji względem Finlandii i Szwecji. Najważniejsze żądania Turków dotyczyły całkowitego zaprzestania wspierania jakichkolwiek organizacji opozycyjnych wobec AKP, ekstradycji wszystkich osób uznanych przez władze w Ankarze za terrorystów oraz zniesienia embarga na eksport broni do Turcji, wprowadzonego przez rządy w Helsinkach i Sztokholmie w odpowiedzi na turecką interwencję w północnej Syrii w 2019 roku. Dodatkowo Çavuşoğlu zwrócił się osobiście do szwedzkiej minister Ann Linde z apelem o zaprzestanie uprawiania „[feministycznej polityki zagranicznej](#)”. Jak zaznaczył rzecznik i doradca tureckiego prezydenta İbrahim Kalin, od realizacji tych postulatów Turcy uzależniali zmianę swojego ówczesnego stanowiska. Czołowi politycy AKP podkreślali, że Turcja może czekać z podjęciem ostatecznej decyzji przez wiele miesięcy, w międzyczasie [analizując i oceniając](#) działania Finów i Szwedów. Odnosząc się do roszczeń sformułowanych przez stronę turecką, liderzy państw nordyckich (m.in. prezydent Finlandii Sauli Niinistö oraz premier Szwecji Magdalena Andersson) zapowiedzieli, iż dialog z Ankarą będzie kontynuowany, przyznając jednocześnie, że niektóre

warunki są na pierwszy rzut oka [trudne do zaakceptowania](#). Fiński minister spraw zagranicznych Pekka Haavisto wyraził nawet opinię, wedle której stosowana przez Turków presja polityczna służąca osiągnięciu partykularnych celów nie jest najlepszą strategią negocjacyjną w sytuacji zagrożenia o charakterze ponadregionalnym.

Przez cały czerwiec toczyły się rozmowy między przedstawicielami Turcji, Finlandii i Szwecji, w których pośredniczył Jens Stoltenberg. Zdaniem sekretarza generalnego NATO [tureckie obawy](#) były w pełni zrozumiałe ze względu na wyjątkowe okoliczności geopolityczne, niemniej członkostwo obu państw nordyckich w Sojuszu Północnoatlantyckiego miało w jego ocenie przyczynić się do wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa Turcji. W końcu, na kilka godzin przed rozpoczęciem madryckiego szczytu NATO, podpisano trójstronne memorandum, w ramach którego sygnatariusze zobowiązali się do wzajemnego respektowania indywidualnych percepcji zagrożeń każdej ze stron porozumienia. W myśl [postanowień tego dokumentu](#) Finlandia i Szwecja miały niezwłocznie zdjąć wszystkie nieformalne sankcje nałożone w ostatnich latach na Ankarę, a także zaprzestać udzielania wsparcia organizacjom kurdyjskim działającym w Turcji (Partia Pracujących Kurdystanu) i w Syrii (Partia Unii Demokratycznej i Powszechna Jednostki Obrony) oraz osobom powiązanim z tak zwaną Terrorystyczną Organizacją Gülena (FETÖ). W tym kontekście duże [kontrowersje](#) wzbudziły zapisy o zgodzie rządów w Helsinkach i Sztokholmie na przyspieszenie rozpatrywania tureckich wniosków ekstradycyjnych osób podejrzewanych przez AKP o terroryzm, co wiązało się z koniecznością dostosowania fińskich i szwedzkich przepisów prawnych do wymagań władz w Ankarze. Chociaż zdecydowana większość postulatów zgłoszonych wcześniej przez Turcję znalazła się w treści memorandum, na [konferencji prasowej](#) po zakończeniu szczytu w Madrycie prezydent Erdoğan oświadczył, że podpisanie dokumentu stanowi zaledwie pierwszy krok na długiej drodze Finlandii i Szwecji do NATO. Z perspektywy Ankary fundamentalne znaczenie ma sukcesywne wdrażanie w życie poszczególnych punktów porozumienia przez strony fińską i szwedzką, co miało być na bieżąco monitorowane przez Turków. Erdoğan podkreślił przy tym, iż w razie niewywiązywania się przez Finów i Szwedów ze swoich obietnic, turecki parlament nie zatwierdzi ich wniosków akcesyjnych, w wyniku czego oba państwa nordyckie nie staną się członkami Sojuszu Północnoatlantyckiego. Komentując słowa swojego prezydenta, jeden z członków tureckiej delegacji w Madrycie przyznał anonimowo, że proces ratyfikacji kandydatur Finlandii i Szwecji może potrwać nawet do czasu wyborów parlamentarnych w Turcji, które zaplanowane są na [późną wiosnę 2023 roku](#). Zdaniem dyplomaty wiele będzie zależało w tym względzie od atmosfery w relacjach Ankary z Zachodem.

W ostatnich miesiącach kwestia potencjalnej akcesji Finlandii i Szwecji do NATO stała się istotnym elementem dyskursu politycznego przedstawicieli AKP. Minister Çavuşoğlu oświadczył pod koniec lipca w wywiadzie dla państwowej telewizji TRT, że członkowie gabinetu prezydenta Erdoğan'a śledzą z uwagą, czy władze w Helsinkach i Sztokholmie rzeczywiście implementują zapisy madryckiego memorandum. W trakcie rozmowy szef tureckiego MSZ wyraził rozczarowanie faktem, iż rządy w obu państwach nordyckich nadal tolerują propagowanie [„terrorystycznej propagandy”](#) na ulicach swoich miast. Nieco mniej radykalna była ocena İbrahima Kalina, który zapewnił, że Turcja jest otwarta na dalsze rozmowy z Finami i Szwedami, pod warunkiem jednak, że dwa kraje kandydujące wykażą więcej [„dobrej woli”](#). Rzecznik prezydenta zaznaczył, iż Turcy nie narzucili sobie żadnego harmonogramu, wobec czego AKP podejmie wiążące decyzje w sprawie rozszerzenia NATO w stosownym czasie. Z kolei w sierpniu minister sprawiedliwości Bekir Bozdağ, w reakcji

na informację o zgodzie Szwecji na ekstradycję do Turcji jednej osoby podejrzanej o przestępstwa finansowe, zaapelował do władz w Sztokholmie, by przestały testować turecką cierpliwość, a zamiast tego zaczęły wywiązywać się wreszcie z obietnic złożonych w Madrycie. Bozdağ wyjaśnił, że kierowane przez niego ministerstwo ograniczyło listę ukrywających się w Finlandii i Szwecji „terrorystów” do trzydziestu trzech nazwisk (z początkowych ponad siedemdziesięciu), ale strony fińska i szwedzka nie wydały jak dotąd tureckim służbom ani jednej z tych osób. W opinii ministra taka postawa jest sprzeczna z podstawowymi wartościami Sojuszu Północnoatlantyckiego, a tym samym przystąpienie dwóch państw nordyckich do NATO jest wykluczone.

Mimo ostrej retoryki polityków AKP, pod koniec sierpnia w fińskim mieście Vantaa odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicieli Turcji, Finlandii i Szwecji, na którym omówiono dotychczasowy stan implementacji porozumienia zawartego na szczycie w Madrycie. Stronę turecką reprezentowali rzecznik prezydenta İbrahim Kalin oraz wiceminister spraw zagranicznych Sedat Önal, a w skład delegacji wchodził też przedstawiciel resortów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości oraz służb wywiadowczych i agencji bezpieczeństwa. Podczas rozmów [ustalono](#) zasady funkcjonowania tak zwanego mechanizmu madryckiego, dokonano przeglądu postępów w realizacji wzajemnych zobowiązań oraz sprecyzowano zakres działań, jakie należy podjąć w nadchodzącym okresie. Ponadto Finowie i Szwedzi powtórnie zapewnili o swojej pełnej solidarności z Turkami w ich walce z ugrupowaniami terrorystycznymi, a także zgłosili gotowość do zintensyfikowania współpracy między wyspecjalizowanymi instytucjami w celu poprawy poziomu regionalnego bezpieczeństwa. Podsumowując spotkanie, [İbrahim Kalin](#) przyznał z zadowoleniem, że Finlandia i Szwecja odnowiły swoje zobowiązania względem Turcji, co otwiera możliwość do dalszego dialogu w kwestii rozszerzenia NATO. Zgoła odmienne stanowisko przedstawił natomiast prezydent Erdoğan, który, choć sam nie brał udziału w rozmowach w Vantaa, wypowiedział się na ten temat w [wywiadzie](#) dla amerykańskiej stacji telewizyjnej PBS. Turecki prezydent mówił o Szwecji jako o państwie zinfiltrowanym przez terrorystów, którzy jego zdaniem przeniknęli nawet do szwedzkiego parlamentu, gdzie przygotowują ustawy wymierzone w dobre imię Turcji. Z drugiej strony Erdoğan pochwalił postawę władz w Helsinkach, sugerując pośrednio, że Turcy mogą ostatecznie odrzucić kandydaturę Szwecji i wyrazić zgodę tylko na akcesję Finlandii do NATO.

Starając się przełamać turecką niechęć, nowe władze w Sztokholmie (w rezultacie przeprowadzonych 11 września 2022 roku wyborów rząd sformowała centroprawicowa koalicja Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, Szwedzkich Demokratów, Chrześcijańskich Demokratów i Liberałów) zdecydowały się pod koniec września na zniesienie wprowadzonego w 2019 roku [zakazu eksportu sprzętu wojskowego](#) do Turcji. Zapowiedziano też, że szwedzka delegacja uda się w najbliższych dniach do Ankarę na rozmowy w sprawie ekstradycji osób uznawanych przez Turków za terrorystów. Podobny komunikat wydało na początku października fińskie Ministerstwo Sprawiedliwości, co świadczyło o determinacji państw nordyckich w dążeniu do ostatecznego rozwiania wszelkich wątpliwości formułowanych przez AKP. W tym samym czasie prezydent Erdoğan wygłosił orędzie z okazji [inauguracji obrad tureckiego parlamentu](#), w którym raz jeszcze powtórzył, że Turcja będzie blokować kandydatury Finlandii i Szwecji, dopóki oba państwa nie wywiążą się ze swoich obietnic. W odpowiedzi na zarzuty kierowane przez Erdoğan kancelaria nowego premiera Szwecji Ulfa Kristerssona przesłała do Ankarę dokument zawierający kilkanaście przykładów [działań antyterrorystycznych](#), jakie Szwedzi podjęli w celu realizacji wszystkich kluczowych elementów trójstronnego memorandum. Dodatkowo minister spraw zagranicznych w rządzie Kristerssona

[Tobias Billström](#) zadeklarował po rozmowie telefonicznej z Mevlütem Çavuşoğlu, że Szwecja nie będzie przyzwalać na działalność żadnej organizacji terrorystycznej (w tym także PKK) na swoim terytorium. Co prawda czołowi politycy AKP odebrali szwedzkie zapewnienia z nieskrywaną satysfakcją, niemniej turecki parlament nadal (stan na koniec października 2022 roku) nie rozpatrzył wniosków akcesyjnych Finlandii i Szwecji do NATO.

Wnioski

Analizując turecki dyskurs polityczny w ostatnich miesiącach widać wyraźnie, że władze w Ankarze wykorzystują kwestię potencjalnego rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego o Finlandię i Szwecję w sposób instrumentalny, dostosowując swój przekaz do konkretnych odbiorców. W kontaktach z państwami Zachodu Turcy przedstawiają z reguły bardzo twarde stanowisko w tej sprawie, ale jednocześnie deklarują gotowość do kontynuowania rozmów o fińskiej i szwedzkiej kandydaturze. W szerszym kontekście politycy AKP usiłują zaprezentować Turcję jako [jedno z kluczowych państw NATO](#), od którego zależy w dużej mierze dalsze funkcjonowanie Sojuszu Północnoatlantyckiego. Z kolei przy okazji licznych wizyt w różnych regionach świata (np. Afryka Subsaharyjska, Bliski Wschód, Ameryka Łacińska, Azja Południowo-Wschodnia), prezydent Erdoğan i ministrowie jego gabinetu wskazują na wiele mankamentów w bieżącej działalności NATO, podchodząc do tureckiego członkostwa w tym militarnym aliansie z nieukrywanym dystansem. Najbardziej krytyczne głosy względem Sojuszu Północnoatlantyckiego przedstawiciele partii rządzącej formułują jednak w ramach [debaty krajowej](#) przed przyszłorocznymi wyborami powszechnymi, gdzie NATO jest przez nich często uznawane za narzędzie neoimperialnej polityki Stanów Zjednoczonych. Lider koalicyjnego ugrupowania MHP [Devlet Bahçeli](#) stwierdził nawet, że Turcja powinna jak najszybciej opuścić szeregi organizacji, ponieważ w jego opinii podporządkowane amerykańskim interesom NATO zasadniczo ogranicza pełne wykorzystanie tureckiego potencjału. Należy zatem zauważyć, że kwestia akcesji Finlandii i Szwecji stała się dla władz w Ankarze doskonałą okazją do realizacji celów politycznych w trzech podstawowych wymiarach: poprawienie swojej pozycji w relacjach z państwami Zachodu, budowanie wizerunku niezależnego mocarstwa regionalnego oraz przejęcie elektoratu nacjonalistycznego w kraju. Według ekspertów, Turkom zależy obecnie przede wszystkim na uświadomieniu pozostałym członkom Sojuszu Północnoatlantyckiego (zwłaszcza USA), że po latach marginalizacji w strukturach NATO (np. wykluczenie z udziału w amerykańskim programie produkcji myśliwców F-35) Turcja wciąż pozostaje [ważnym graczem](#) na arenie międzynarodowej i cały Zachód musi liczyć się z tureckim zdaniem. Nie można także wykluczyć, że w pewnym momencie władze w Ankarze uzależnią swoją zgodę na przystąpienie Finów i Szwedów do NATO od uzyskania akceptacji (lub przynajmniej cichego przyzwolenia) członków Sojuszu Północnoatlantyckiego na rozpoczęcie planowanej od miesiąca [kolejnej interwencji wojskowej](#) na pograniczu turecko-syryjskim, co w założeniu polityków AKP ma zwiększyć szanse na ich zwycięstwo wyborcze. Na razie wydaje się jednak, że Turcja będzie nadal starała się osiągnąć zakładane korzyści stosując dyplomatyczną presję na Helsinki i Sztokholm w oparciu o zapisy memorandum podpisanego w Madrycie.

Niejednoznaczna postawa Turków oddziałuje w głównej mierze na sytuację polityczną w Finlandii i Szwecji. Jeszcze wiosną Pekka Haavisto przyznał w wywiadzie, że z jego perspektywy tureckie wątpliwości wynikają nie tyle z niechęci władz w Ankarze wobec Finów czy Szwedów, ale raczej

z wewnętrznych napięć w ramach samego Sojuszu Północnoatlantyckiego (zwłaszcza na linii Turcja-USA). Fiński minister spraw zagranicznych dodał, iż przedstawiciele jego resortu [nieformalnie sondowali](#) możliwość przystąpienia Finlandii do NATO na samym początku rosyjskiej agresji i wówczas strona turecka nie zgłaszała żadnych zastrzeżeń. W reakcji na sugestię prezydenta Erdoğan'a o udzieleniu przez Turcję poparcia tylko fińskiej kandydaturze, premier Sanna Marin wyraziła przekonanie, że Finlandia wejdzie do NATO [wspólnie ze Szwecją](#), ponieważ jej zdaniem oba kraje nordyckie znajdują się w tej samej pozycji geopolitycznej w zakresie bezpieczeństwa. W trakcie kolejnej serii rozmów trójstronnych, do której doszło we wrześniu i październiku, minister Haavisto przekazał, że na szczeblu oficjalnym panuje dobra atmosfera, ale ze ściśle politycznego punktu widzenia postępy procesu akcesyjnego zależą już [wyłącznie od prezydenta Erdoğan'a](#) i jego poglądów w tej sprawie. Zgodnie z przewidywaniami fińskiego polityka, Turcy będą rozpatrywać wnioski Finlandii i Szwecji oddzielnie, co z pewnością przyczyni się do wydłużenia całej procedury. W połowie października ministrowie spraw zagranicznych i obrony narodowej Szwecji, Tobias Billström i Pål Jonson, na wspólnej konferencji prasowej oświadczyli, że rząd Kristerssona traktuje szwedzkie [członkostwo w NATO](#) z najwyższym priorytetem, a w samej Szwecji panuje na tym polu szeroki konsensus. Politycy zapewnili też o gotowości władz w Sztokholmie do spełnienia wszystkich warunków zawartych w madryckim porozumieniu.

Od podpisania trójstronnego memorandum minęły już cztery miesiące i w tym czasie udało się zrealizować kilka istotnych dla Turków punktów. W szczególności Finlandia i Szwecja cofnęły nieformalne embargo na eksport uzbrojenia do Turcji, a swoboda działalności organizacji uznawanych przez AKP za terrorystyczne została w obu państwach nordyckich ograniczona. Wydaje się jednak, że w przypadku [niektórych żądań strony tureckiej](#) (np. przyspieszenie procedur ekstradycyjnych rzekomych terrorystów) rządy w Helsinkach i Sztokholmie nie będą w stanie spełnić oczekiwań przedstawionych przez prezydenta Erdoğan'a i członków jego gabinetu. W fińskim i szwedzkim porządku konstytucyjnym, którego pryncypialną zasadą jest przestrzeganie ścisłego trójpodziału władzy, politycy nie mogą w żaden sposób wpływać na rozstrzygnięcia podejmowane przez organy wymiaru sprawiedliwości. W przeciwieństwie do współczesnej Turcji, gdzie faktyczną władzę sprawuje właściwie niemal jednoosobowo Recep Tayyip Erdoğan, decyzje w sprawie ekstradycji będą podejmować [niezależne sądy](#), kierując się w swoich orzeczeniach przepisami prawa, a nie dyspozycjami politycznymi. Na podstawie zapisów madryckiego memorandum sygnatariusze mogą co najwyżej podjąć próbę opracowania wspólnego mechanizmu koordynacyjnego w zakresie procedowania wniosków ekstradycyjnych. W tym kontekście ewentualna współpraca Turcji z państwami nordyckimi może przyczynić się do dostosowania rodzimych regulacji prawnych do standardów europejskich, choć na obecnym etapie negocjacji jest to [mało prawdopodobne](#). Dotychczasowy przebieg procesu akcesyjnego Finlandii i Szwecji do NATO ukazuje zresztą, że Zachód nie ma zbyt wielu narzędzi nacisku na Ankarę, co może zwiastować, iż rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego o oba państwa nordyckie [nie nastąpi w tym roku](#). Poza tym nikogo nie powinien dziwić fakt, że skoro Turcja uznaje organizacje kurdyjskie i ruch Gülena za poważne zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa narodowego, to rząd Erdoğan'a wykorzystuje każdą okazję, by zmniejszyć ryzyko związane z działalnością tychże ugrupowań. W podobnej sytuacji pozostali członkowie NATO postępowaliby najpewniej tak samo.

Na koniec warto zastanowić się nad tym, czy Turcja blokuje fińską i szwedzką kandydaturę ze względu na swoje dobre relacje z Rosją. Co prawda kontakty turecko-rosyjskie rozwijały się

w ostatnich latach dość [harmonijnie](#), niemniej decyzja Władimira Putina o inwazji na Ukrainę praktycznie przekreśliła plany potencjalnej współpracy między tymi krajami w dłuższej perspektywie. Biorąc pod uwagę, że jednym z filarów polityki zagranicznej AKP jest kreowanie wizerunku Turcji jako bezstronnego arbitra zaangażowanego w rozwiązywanie regionalnych konfliktów, trudno sobie wyobrazić, by Turcy zamierzali umacniać więzi łączące ich z państwem-agresorem, przynajmniej dopóki na terytorium Ukrainy będą ginąć niewinni cywile. Ponadto prezydent Erdoğan doskonale pamięta, że złożona przez niego jeszcze w grudniu 2021 roku [oferta mediacji](#) między Moskwą i Kijowem została bezceremonialnie odrzucona przez Kreml, co zaszkodziło międzynarodowej pozycji Turcji. Politycy AKP mają też niewątpliwie świadomość, iż [strategiczne interesy](#) Turków i Rosjan nie są zbieżne, o czym świadczą choćby wydarzenia w Syrii czy Libii w trakcie Arabskiej Wiosny. Przedmiotem turecko-rosyjskiej rywalizacji o wpływy są także takie regiony, jak Azja Środkowa, Bałkany Zachodnie i Kaukaz Południowy, wobec czego perspektywa słabnącej Rosji jest dla władz w Ankarze raczej pozytywną wiadomością. Rozpatrując więc stosunki turecko-rosyjskie w kategoriach sojuszu taktycznego, którego celem była próba ograniczenia dominacji USA na świecie, należy oczekiwać, iż w aktualnych realiach Turcja będzie zmuszona do stopniowego łagodzenia swojej [anty Zachodniej retoryki](#), by jako ważny członek NATO móc nadal aktywnie oddziaływać na swoje otoczenie regionalne. Mimo że ewentualna akcesja Finlandii i Szwecji doprowadzi do wzmocnienia roli Stanów Zjednoczonych w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego (ze względu na bliskie związki obu państw nordyckich z Waszyngtonem), w interesie rządu Erdoğan nie jest całkowite zablokowanie tego procesu, ale dążenie do uzyskania jak największych korzyści w zamian za ostateczne wyrażenie zgody na rozszerzenie NATO (np. powrót Turcji do wspomnianego amerykańskiego programu F-35). W dodatku przyjęcie Finlandii i Szwecji w strukturę Sojuszu Północnoatlantyckiego otwiera przed Turkami nowe możliwości również w obszarze kooperacji tureckiej zbrojeniówki z przemysłami obronnymi państw nordyckich. Wreszcie, Turcja tradycyjnie popierała wszelkie projekty dotyczące [rozszerzenia NATO](#), ponieważ sukcesywny rozwój Sojuszu Północnoatlantyckiego jest (przynajmniej oficjalnie) istotnym elementem tureckiej doktryny obronnej. W związku z powyższymi ustaleniami można zaryzykować stwierdzenie, że prędzej czy później władze w Ankarze zaakceptują fińską i szwedzką kandydaturę. Będący politykiem do bólu pragmatycznym prezydent Erdoğan dobrze wie, że członkostwo Finlandii i Szwecji wyraźnie wzmocni organizację, której Turcja (zgodnie z narracją przedstawicieli jego partii) jest bardzo ważną częścią. Wszystko zależy aktualnie od tego, jaka oferta Zachodu ostatecznie przekona Turków.